

## Złoty paw

Džem

Miałem kiedyś wielki dom  
Piękny ogród otaczał go  
Gdzie co noc slychać było pawia krzyk  
Jak zapowiedź losu, kiedy rankiem znajdowałem tam  
Złote jajo, wielkie, złote jajo

Nie wiem sam, skąd wziął się tam  
Nigdy przedtem o tym nie myślałem  
Bo i po co, kiedy miałem  
Wielki kopiec złotych jaj  
I przyjaciół wielu otaczało mnie  
Nie byłem sam, o nie, nie byłem sam

Pewnej nocy prysnął czar  
Ptak nie znosił już złotych jaj  
Trefne karty rozdał los  
Więc przegrałem partię z nim  
A życie toczyło się dalej

Ładnych kilka, długich lat  
Minęło od tej nocy  
Której nigdy nie zapomnę mu  
Siedzę teraz sam w ogrodzie  
Sam, wśród umarłych kwiatów  
Nikt już nie, nie odwiedza mnie  
Czasem tylko przyjdzie on  
Czasem tylko przyjdzie on, piękny  
Czasem tylko przyjdzie on, piękny, dumny  
Jak to paw, jak to zwykle paw